№. 83. w Sobotę dnia 10. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, d. 6. Kwietnia. — Rada administracyjna Królestwa polskiego. W uzupełnieniu decyzyi swojéj z dnia 31. Październ. 1843. roku, wskazującéj zajęcie w sekwestr rządowy majątku Edwarda syna Leona Dembowskiego, o złe zamiary przeciw rządowi i ogólnéj spokojności przekonanego i za granicę zbiegłego, postanowiła: Art. 1. Wszelki majątek pomienionego Edwarda Dembowskiego, bądź wykryty, bądź wykryć się mogący, ma być na rzecz skarbu skonfiskowany: wedle prawideł, postanowieniem z d. 14. Kwietnia 1835. r. wskazanych. Art. 2. Skutki z téj konfiskaty poczynać się mają od dnia 15. Czerwca 1843. roku, jako daty w któréj Edward Dembowski złe zamiary przeciw rządowi objawił. Art. 3. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotecznych, należeć mogących do tegoż skazanego, winny być na mocy niniejszego postanowienia we właściwych księgach wieczystych na imię skarbu Królestwa przepisane.

Francya.

Paryż, dn. 3. Kwietnia. — Infant Don Enriquez przybył w sobotę do Marsylii z Tulonu dla zabawienia w tém mieście przez dni kilka i w tym celu najął na cały tydzień mieszkanie w hotelu Beauveau. W sobotę jednak otrzymał rozkaz, ażeby natychmiast opuścił Francyą i udał się do Neapolu, dokąd też w niedzielę z rana odpłynął. Courrier de Marseille nie powiada, kto wydał ten roskaz, ale się dorozumiewa, że nadszedł drogą telegraficzną z Paryża.

Według Union monarchique potwierdza się, że królewiczowa Montpensier jest przy nadziei i w miesiącu Maju pojedzie do Madrytu wraz z małżonkiem, dla odprawienia tam połogu, jako przyszła następczyni tronu hiszpańskiego. Według innych pism, jakeśmy już donieśli, miał król roskazać, ażeby połóg odbyła w St. Cloud.

Commerce powtarza wiadomość, że cesarz rossyjski ma zamiar odwiedzić Paryż i Francyą. National tém się bardzo oburza. W wyższych kołach z pewnością zaręczają, że dwór uda się w miesiącu Sierpniu do Eu, dokąd cesarz Mikołaj niespodzianie na parostatku przybędzie z Petersburga.

Potwierdza się wiadomość, że hr. St. Aulaire odwołanym został ze swego poselstwa do Anglii. Trudno będzie o wybór stósowniejszéj osoby na posła do Anglii. Podobno na posła ma być przeznaczony pan Barante.

National zwalcza wczorajszy artykuł zamieszczony w dzienniku sporów, o przyszłém żniwie. Powiada: gdyby pismu jakiemu opozycyjnemu wpadło na myśl ogłosić, że przyszłe żniwo nie będzie wystarczającém, wówczas cała prassa ministerialna chórem by się odezwała, że zapowiada anarchię i zaburzenia. Zapowiadać niedostatek i drożyznę, nie wiedząc co przyszłość przed nami zakrywa, jest to samo co rozsiewać zamieszanie i nieszczęście. Nie mamy prawa nawet do powiedzenia prawdy w téj mierze publicznie. Naród bowiem, któremu przepowiadają niedostatek, znajduje się w położeniu chorego, któremu lekarz nieostrożny odkrywa, w jakiém jest niebezpieczeństwie i pogarsza tym sposobem jego chorobę. W dalszym ciągu swego artykułu zbija National zdania dziennika sporów.

Komissya wysadzona przez towarzystwo rólnicze w Lugdunie do zdania sprawy, jakie przyszłe żniwo być może, następujące ogłasza wypadki: 1) siewy w ogóle dobrze się udały; 2) zima mocna zaszkodziła tylko oziminie na niektórych zimnych, gliniastych i mokrych gruntach, niektóre z nich na wiosnę muszą być na nowo obsiane; 3) najwcześniejsze nawet siewy odznaczają się silném i gęstém zdźbłem; 4) siewy ukończone krótko przed mrozami zniknęły pod wpływem wiatrów północnych, po deszczu wiosennym żwawo się rozwijają; 5) wszyscy rólnicy podzielają to przekonanie, że mocna zima większą część szkodliwego robactwa wyniszczyła, które w roku przeszłym tyle zaszkodziło zbożu. W końcu sprawozdania oświadcza komissya, że można na dobre żniwo liczyć, jeżeli nadzwyczajne nie zajdą wypadki.

Komissya izby deputowanych wybrana do zbadania nadzwyczajnych wydatków na rok 1846. i 1847., gani w swém sprawozdaniu rozrzucanie zbyteczne orderów legii honorowéj.

Francya ma w téj chwili na wielkim oceanie 12 okrętów wojennych z 326 armatami, Anglia 12 okrętów wojennych z 354 armatami, północna Ameryka trzynaście okrętów z 376 armatami. W to nie są policzone okręty przewozowe i aviso

Władza departamentu północnego roskazała, ażeby statki płynące z żywnością z Dunkierki do Cambrai i Arras miały na swych pokładach 30 żołnierzy z piechoty, a 8 jezdzców ma im towarzyszyć nad brzegami.

Dziennik sporów życzy sobie jak wiadomo zniesienia cła od bydła i solonego mięsa. Dla uzasadnienia tego zdania przywodzi słowa znakomitego chemika Payen, który powiada, że mięsne potrawy najwięcéj dodają siły robotnikom po fabrykach. Pan Payen przyjął zasadę, że pół funta mięsa zastępuje dwa funty chleba na jednego robotnika i że starać się o to należy, ażeby konsumcyą mięsa podwyższano, ponieważ tym sposobem zmniejszy się potrzeba zboża. Mimo to kongress rólniczy nie przystanie na zniesienie opieki pod względem chodowania bydła we Francyi. Wszyscy podzielają to przekonanie, że szkodliwą byłoby rzeczą dla zdrowia klassy roboczéj, gdyby solone mięso z Ameryki nie przywożono bez cła do Francyi, a jednak nie chcą znieść cła tego, które wynosi od cetnara 36 frank. Courrier français bije na inkonsekwencye, które wypadają z artykułu zamieszczonego w dzienniku sporów, który nawet nie obstaje za zniesieniem podatku od soli, a rozsiewa obawy o przyszłe żniwo. Żąda, ażeby już dzisiaj zapobiegano przyszłorocznemu niedostatkowi, a nie myśli o zniesieniu podatku, który najbardziéj ciąży teraz na biednych.

Pan Cremieux ma zamiar podać wniosek w izbie deputowanych, ażeby odjęto prefektom prawo sporządzania list sędziów przysięgłych i przejrzano prawa Wrześniowe względem większości w sądach przysięgłych.

Przedwczora umarł jenerał Naudet.

Anglia.

Londyn, dn. 2. Kwietnia. — Dzisiejsza uroczystość, którą obchodzi prawowierny Standard wypuszczeniem wstępnego artykułu, spowodowała i inne dzienniki do wstrzymania się od polemiki w zakresie polityki. Times i Morning Herald zamieściły artykuły o zmarłych w tych dniach dwóch Francuzach, książęciu Polignac i dzielnym dowódzcy artyleryi staréj gwardyi cesarskiéj, Drouot. O ostatnim powiada gazeta Times, że długobyśmy szukać musieli po złotéj księdze z czasów cesarstwa, nimby które imie było godniejsze poważania i sławy, jak hrabiego Drouot. O książęciu Polignaku kończy Morning Herald słowami de la Rochefaucaulta: »il y a des gens destinés à etre sots, qui ne font pas seulement des sotisses par leur choix, mais que la fortune même contraint d'en faire.

Economist zamieścił w najnowszym swoim numerze artykuł o układzie rządu rossyjskiego z bankiem francuzkim i uważa ten wypadek jako czysto finansową spekulacyą: »obrót ten finansowy tak dla Rossyi jakoteż Francyi przyniesie korzyść. Nagromadzenie martwych kapitałów, których wartość w Moskwie i Petersburgu ma dochodzić do 12 milionów funt. szt., nie przynosi Rossyi żadnego pożytku. Przez zakupienie rent francuzkich, stały się te martwe kapitały naraz przynoszącemi procenta, a Francya z łatwością teraz może kupować zboże w Rossyi. Niebezpieczeństwo bynajmniéj nie zagraża Rossyi w skutek tego obrotu pieniężnego, ponieważ wciąż zachód żąda od Rossyi zboża i reguluje z tego powodu kurs wexli na jéj korzyść, a następnie drogie kruszce idą w tamtym kierunku. Stan ten rzeczy potrwa jeszcze w następnych miesiącach i nie ulega żadnéj wątpli-

wości, że jeszcze większe summy, aniżeli założone 2 miliony funtów szterl. w rentach francuzkich pójdą do Rossyi. Operacya pomiędzy bankiem francuzkim a rządem rossyjskim jest prostym środkiem do zaprowadzenia takiego stanu rzeczy w sprawach pieniężnych pomiędzy obu narodami, jakiby był nastąpił na drodze kupieckiéj. Skoro pieniądze stają się zbytecznemi w Rossyi tracą też na wartości, a kiedy równocześnie we Francyi pieniądze podnoszą się w wartości, a papiery francuzkie spadają, przeto martwe kapitały rossyjskie nie znajdą pewniejszego i zyskowniejszego kanału, nad Francyą. W rzeczy saméj nie jest do prawdy podobném, ażeby wiele pieniędzy, o których mowa, wyszło z Rossyi lub przybyło do Francyi. Przy obecnym kursie wexli i wielkich wypłatach, które Francya winna Rossyi za zboże, mające być podczas wiosny dostarczoném, pieniądze owe w Petersburgu stanowić będą fundusz, z którego opłacać będą nadchodzące wexle za zboże zakupione tak, iż w skutek tego się okaże, że Rossya Francyi dostarczy znaczną ilość zboża za renty francuzkie, zakupione po stałéj ale niskiéj cenie. Bez tego ułatwienia trudno wynaleźć inny środek, zapomocą którego możnaby zapłacić dostawy z wschodu w trzech nadchodzących miesiącach. Nie ulega przeto żadnéj wątpliwości, że w zachodzących teraźniejszych stosunkach handlowych pomiędzy Francyą a Rossyą, operacya ta finansowa bardzo jest korzystną i wygodną dla obu stron. Co się tyczy banku francuzkiego, nie można zaprzeczyć jego przenikliwości i rozumu. Bank ma korzyści wszelkie pożyczki, przy rękojmi martwych jego kapitałów, bez trudnych kosztów agentur, zapomocą których tylko można zawierać pożyczki, i przy tém nie zagrażają obawy, względem terminów spłacalnych. Jest to w rzeczy saméj sprzedaż rent po średniéj cenie kursu, jest to droga, którąśmy często bankowi francuzkiemu doradzali, to jest przedaż swych rękojmi.

Na dzisiejszém posiedzeniu zastanawiano się nad polepszeniem stanu zdrowia mieszkańców miast angielskich. Jakkolwiek sprawa ta oddawna zatrudniała parlament, jednakowoż tylko częściowe zaprowadzono ulepszenia. Obszerny projekt, znany pod nazwiskiem bilu Lincolna, został wniesiony za ministerstwa przeszłego, ale nie został wykonany. Stanowi jednak podstawę do nowego bilu zdrowia, któren wnosi dziś lord Morpeth. Według tego bilu nowego ma być osobne biuro wyznaczone pod nazwiskiem Board of Health and Public Works, które ma czuwać nad zdrowiem mieszkańców w miastach, i doradzać władzom, municypalnym korporacyom i radom miejskim, co im czynić wypada, pod względem zachowania zdrowia mieszkańców. Bil ten ma być naprzód w Anglii zaprowadzony, z wyłączeniem Szkocyi i Irlandyi i dozwala radzie tajnéj przez rozkaz poznosić wszystkie bióra lokalne, któreby się sprzeciwiały wydziałowi ogólnemu zdrowia. Pomiędzy szczegółami tego bilu, znajdują się postanowienia względem przewietrzania domów, zakładania wodociągów, usuwania dymu i t. p. Koszta zwyczajnych budowli, które rozporządzi departament, ponosić będzie fiskus miejski, a na budowle nadzwyczajne mają być zaciągnione pożyczki, spłacalne ratami. Pan Mackinnon popierał ten wniosek, przepowiadał jednak opór, który stawią magistraty i mieszkańcy Londynu. Hrabia Lincoln uważał, że ten bil nowy jest zbyteczny przy jego dawniejszym, a nowy departament wcale nie praktycznym, któremu się niezawodnie Londyn oprze, przyrzeka jednak wspierać rząd w tym względzie. Następnie panowie Aglionby i Green mówili za bilem, a sir Clay podzielał wątpliwości Lincolna. Po przymówieniu się jeszcze panów Hume, Brotherton i Howard za bilem, otrzymał lord Morpeth pozwolenie do wniesienia tego bilu. — Następnie wszczęła się dyskussya nad wnioskiem pana Spooner, ażeby surowo karano kuplerstwo, które się teraz w handel zamieniło. Rozprawy z tego powodu odbywały się przy drzwiach zamkniętych na wniosek pana Craven Berkeley, ponieważ obawiano się niektórych poprzytaczanych faktów, których nie chciano rozgłaszać. O wypadku téj dyskussyi poza izbą nikt się też nie dowiedział.

Naczelnicy rządu angielskiego i lud angielski zwracają coraz baczniejsze oko na Francyą i inne państwa południowe, które knują jakieś zabiegi, mogące Europę nabawić niepokojów. Do tych państw liczy się także Grecya pod kierunkiem Kolettisa, który pomarnował zasoby skarbowe i niepoczuwa się do opłaty procentów od pożyczki u mocarstw zagranicznych zaciągniętéj. Zostały więc wysłane do Aten trzy okręty liniowe, jeden parowy i kilka statków wojennych pomniejszych z poleceniem, aby zażądały procentu Anglii przypadającego, a w razie potrzeby żeby go exekwowały. — Ciekawość w jaki to sposób Anglia wykona exekucyą, jaka będzie odpowiedź Grecyi i co przedsięweźmą drugie mocarstwa opiekuńcze. Niemożna także sądzić, aby Anglia miała spokojnie patrzyć na interwencyą austryacką do spraw włoskich lub francuzką przy gotującéj się coraz bardziéj wojnie domowéj w Hiszpanii. Żeby Palmerston miał myśleć o popieraniu Montemolina, to jest rzeczą zupełnie trudną i niepodobną do uwierzenia. Gdyby jednak o tron z Montemolinem miał się kiedy ubiegać Montpensier, w takim razie lord Palmerston popierałby niewątpliwie pierwszego. Jeżeli zaś plany królowéj Krystyny zniweczonemi nie zostaną, na tenczas można się spodziewać, że spomnieni dopiero książęta mogą stanąć w sporze o berło hiszpańskie.

Z ostatnich raportów z Dublina, wnioskować można, że brak w kraju nie powiększył się; przynajmniéj oddalenie 5téj części robotników od robót publicznych odbyło się bez zamieszania, za to choroby i febry co raz bardziéj się rozszerzają i tak w zeszłym tygodniu w domu przytułku i pracy z Cork umarło 17 osób.

Sir Jerzy Simpson, naczelnik towarzystwa zatoki hudsońskiéj, po długiéj nieobecności przybył do Anglii z Ameryki północnéj.

Dzienniki obejmują długie sprawozdania o święceniu dnia ogólnego modlitw i postu w rozmaitych kościołach stolicy. Globe żali się bardzo na wyrażenia grubijańskie i często nietoleranckie, jakich używali młodsi członkowie duchowieństwa panującego kościoła.

Według urzędowych raportów o handlu zagranicznym Chin, który, jak się zdaje, ogranicza się tylko do portów Kanton i Szangae, widziemy, że w roku 1845. w porównaniu z 1844. handel ten znacznie się powiększył. Angielskie przywozy wzrosły po większéj części o jednę trzecią; amerykańskie w ogóle z 2,445,870 na 3,209,301 piastrów a z związku celnego z 5743 na 125,530 piastrów. Związek celny zaś wywiózł w r. 1844. za 122,288 piastrów, a w roku 1845. za 479,975. Ogół przywozu w Kantonie wynosił 14,072,411 piastrów, z których około 10 mil. piastrów na angielskich okrętach. Wywóz wynosił około 30 mil. piast., z których dwie trzecie przypadały na angielskie okręty.

W dniu 18. Grudnia, w przytomności wielu naczelników z Borneo i znacznego tłumu Malajczyków zatknięto flagę angielską na wyspie Polo Labuan. Na nieszczęście wielu oficerów angielskich tamecznego garnizonu już umarło na febry zaraźliwe. Labuan stanie się rychło bardzo ważnym miejscem odbytu, tém bardziéj, że zawarto traktat z niezależną od sułtana Borneo rzeczpospolitą Kalamantan.

Według Times próby wyrobów przywiezione ostatnim statkiem pocztowym z New-Yorku okazują wielki postęp w porównaniu z rokiem zeszłym. Times zapewnia także, iż wkrótce znaczne zapasy zboża więcéj jak dostateczne na potrzebę sprowadzonemi zostaną. Z Rossyi dochodzą listy donoszące, że przeszło milion kwarterów jest zakupionym po większéj części przez kupców angielskich i francuzkich. Oprócz tego spodziewać się należy znacznych dowozów z Ameryki, ponieważ wielką liczbę okrętów w Europie najęto.

Kiedy dzienniki angielskie codzień donoszą o przechodzeniu duchownych anglikańskich na wiarę rzymsko-katolicką, irlandzkie donosiły o przejściu w Dublinie 12 osób (9 mężczyzn i 3 kobiet) z klas ukształceńszych na raz jeden w tém mieście na anglikańskie wyznanie. Pomiędzy temi znajdowało się dwóch księży, dr. N. Beatte, który nauki w Rzymie pobierał i któremu poświęcenie udzielał zmarły papież Grzegorz XVI., a który w tych czasach był przeorem klasztorów w Drogheda, Athlone, Waterford i Multifanahm, człowiek który z powodu swéj wysokiéj nauki i wielkiéj żarliwości uważanym był za świecznik kościoła katolickiego w Irlandyi; drugim zaś jest dr. Bennan, dotychczas proboszcz w Creeve w parafii Elphim.

Z urzędowych raportów parlamentowi przedstawionych pokazuje się, że od 8. Grudnia do 16. Lutego do samego miasta Liverpool przybyło 60,000 irlandzkich wychodzców, z których wielka część chce wyemigrować do Ameryki lub Australii, których jednak mnóstwo wielkie w Anglii pozostaje na opiece tamecznych zakładów przytułku. Irlandczykowie wybierają głównie Liverpool jako port najbliżéj ich kraju leżący, jednak przybywają stamtąd do Londynu.

Hiszpania.

Madryt, 25. Marca. — Heraldo oświadcza, że wieści o małżonku królowéj Izabelli, o powrocie Krystyny i przyjeździe do Madrytu królewicza Montpensiera, niemają żadnéj podstawy.

— Wczoraj ukończono na posiedzeniu kongressie rozprawy względem adressu. Projekt adressu, czysty odgłos mowy od tronu, został przyjęty przez izbę i może jeszcze dzisiaj będzie przesłany królowéj. Dzisiaj zaczęto rozbierać projekt względem powołania 50,060 ludzi do wojska. Po ukończeniu tego przedmiotu nastąpi roztrząsanie projektu, przez który rząd chce zyskać zezwolenie na dalsze pobieranie podatków.

Clamor utrzymuje, że według doniesień z Lizbony Saldanha całkiem stracił minę i bez interwencyi na żaden sposób nie da rady powstańcom. Posłał on nawet do królowy swego pierwszego adjutanta z wyraźném oświadczeniem, że interwencya jest niezbędną, a skoro niezostanie zażądaną, on musi złożyć dowództwo i kraj opuścić. Mówią zatém w Portugali powszechnie, iż rząd już zażądał zbrojnych posiłków od Hiszpanii.

Na posiedzeniu kongressu odbywanem jeszcze dnia 9. Marca deputowany Galvez Canero, powstawał silnie przeciw Bretonowi jeneralnemu kapitanowi Katalonnii; utrzymywał, że liczba skazanych przez niego na wygnanie może wynosić do 7000. Poddawał on każdego człowieka pod sąd wojenny i ten co go na wieczór poimano już rano był rozstrzelany na cytadelli, a rozumie się samo przez się, że bez należytego przesłuchania i może nawet bez wyroku. Dziennik Fomento wychodzący w Barcelonie powstaje przeciw prawdziwości tych wyrzutów uczynionych przez deputowanego Galvez Canero. Ubolewa, iż się w całym kongressie nikt nieznalazł, ktoby stanął w obronie Bretona. Obrażają te wyrzuty i Katalonią, bo jak rzeczony dziennik utrzymuje, gdyby w niéj nie było takiego coby przeciw tym srogościom skargę chciał zanieść, Katalonia zasługiwałaby na wykluczenie z liczby krajów ucywilizowanych. Przez cały zarząd jenerała

Bretona wygnanych osób było 168, a to wielu nawet w skutek reklamacyi jeneralnych kapitanów innych prowincyi z doniesieniem, że pobyt tych ludzi w Katalonii może narazić na niebezpieczeństwo spokojność kraju. Na dniu 25. Maja, kiedy zdawało się, że duch niepokoju zniknął, jenerał Breton zalecił komendantom prowincyi, aby wszystkim wygnanym z powodów politycznych, dozwalali powrotu na łono familii. Na dniu 23. Października, Breton ponowił ten sam rozkaz na przypadek, gdyby mieli być tacy wygnańce, coby jeszcze z niego nie korzystali. Co do sądów wojennych podaje dziennik Fomento, że wszystkie władze i sądy katalońskie trzymały się tych samych zasad i form co inne sądy po prowincyach Hiszpanii. Za rządów jenerała Bretona zapadła pewna liczba wyroków na śmierć i zostały spełnionemi. W skutek tego zginęło dwudziestu rozbójników i morderców, co należeli do band, a osądzono ich na mocy ustawy z dnia 17. Kwietnia, 5 z bronią w ręku schwytanych karlistów, jeden przestępca po wypadkach zaszłych w Lampardan w miesiącu Lutym zeszłego roku i jeden z powodu zabójstwa popełnionego w Lerida na kapralu gwardyi cywilnéj. Jest to wprawdzie znaczna liczba, ale ktoby chciał swą skargę na niéj opierać ten powinien mieć na uwadze, że Katalonia jest krajem rozciągłym, że jenerał Breton dawno stoi na jéj czele, a wreszcie, że okoliczności i wypadki były niezwykłe. Dowód, iż jenerał Breton ma wolne od wyrzutów sumienie, polega w tem, że po złożeniu urzędu nieopuszcza Katalonii, lecz jako prywatny człowiek będzie sobie spokojnie mięszkał na zamku wiejskim; okazują mu także szacunek bardzo znakomici ludzie nawet ze stronnictwa progresistów.

Portugalia.

Od wojsk nie masz żadnych wiadomości: po obozach oczywiście panuje cisza: Pavoas z trzema pułkami piechoty i w 130 koni jazdy stoi na prawym brzegu Tamegi pod Amarante, Casal który pod Monte Alegre wrócił na ziemię Portugalii, dnia 13. Marca stał w Chaves; Schwalbach, przez rząd odwołany z téj przyczyny, że zupełnie bezczynnie i gnuśnie trzymał się w Alemtejo, niechce oddać komendy baronowi Foz, który został przeznaczony na jego następcę i tym sposobem jenerał powstańców Mello stoi sobie zupełnie spokojnie w Portalagne, gdzie zgromadził już do 1500 ludzi. Rząd miał zamiar wyprawić 600 ludzi morzem do Faro, aby opanować ten port, gdyż powstańcy w nim zgromadzają zapasy żywności.

Sprawa czterech angielskich okrętów przybyłych do Lizbony, jeszcze nie ułatwiona i dała powód do korrespondencyi dyplomatycznych pisanych z wielkiem oburzeniem, tak od rządu portugalskiego, jak od posła angielskiego zawierzytelnionego w Lizbonie.

Belgia.

Bruxella, dn. 29. Marca. — Izba reprezentantów otworzywszy tymczasowo kredyt wydziałowi robót na milion franków, odroczyła swe posiedzenia do 12. Kwietnia.

Monitor potwierdza wiadomość, że dochód na żelaznych kolejach w Lutym bieżącego roku był daleko większym, niż dochód zeszłego r. w tymże miesiącu. W miesiącu atoli Styczniu r. b. był większy jeszcze jak w Lutym i wynosił do miliona franków. W skutek królewskiego postanowienia, każdy urzędnik żelaznéj kolei, który w ciągu roku był trzy krotnie ukarany, może bez wszelkich formalności być od urzędu swego oddalonym. To samo może spotkać takiego, o którym wiadomo, że nie jest w stanie popłacić długów swym wierzycielom.

Miano nadzieję, że zniżenie się ceny zboża po niektórych miejscach Belgii, pójdzie przez cały kraj, ale skończyło się na głównych portach w Gand i Antwerpii, a w Bruxelli i niektórych innych miastach zboże nawet skoczyło.

Austrya.

Gazeta Wrocławska zawiera pod dniem 31. Marca ze Lwowa, następujące doniesienia. We względzie trwogi, która w zeszły poniedziałek panowała we Lwowie, z powodu pogłosek o nowym spisku przeciw wszystkim Niemcom, krąży teraz taka wiadomość z pewnego źródła: na doniesienie zagranicznego rządu władza we Lwowie widziała się zniewoloną do użycia wojskowych środków ostrożności. W skutek tego znacznie wzmocniono straże przy składzie prochu, a co najwięcéj sprawiało wrażenie, że poustawiano warty przy wszystkich studniach. Rzecz naturalna, iż się porozbiegiwały najrozmaitsze wieści, o umowieniu wybuchu na wielki tydzień. Atoli we wtorek, skoro przeminęła pierwsza trwoga, wszystko znowu zaczęło iść po staremu, lubo środki ostrożności trwają ciągle. Trudno myśleć o nowych usiłowaniach, gdyż tegoroczny niedostatek zbytecznie wszystkich zajmuje. Pewną jest rzeczą, iż chłopi zachodnich cyrkułów od czterech dni chwytają się ostatniego środka i zabijają na rzeź swoje konie. I tak w Izdebniku została zarznięta klacz wraz ze źrebięciem. Po wielu wsiach, w których panuje i morowa zaraza, widać tylko wybladłe i skościałe twarze. Nędza przechodzi wszelkie pojęcie. Tymczasem mimo tego głodu w mieście głównem i po miastach innych panuje spokojność, a wszystkich oczy obrócone na drogę od Bukowiny, skąd przychodzą długie szeregi wozów napełnionych żywnością. Na Podolu znajdują się jeszcze ogromne zapasy zboża.

Kraków, na początku Kwietnia. — Coraz pewniejsze nadchodzą do nas wiadomości z Królestwa polskiego, że cesarz z wielkim księciem Michałem przybędzie wkrótce do Warszawy. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że w administracyi królestwa zajdą wielkie zmiany, z tego powodu znaczne siły wojska w tym kraju się zgromadziły. — Przed niedawnym czasem zamordowali chłopi w jasielskim cyrkule dzierzawcę, a dobytek jego złupili. Listy z tamtych okolic donoszą, że z tamtéj strony Karpat, w północnych komitatach węgierskich wielka nędza panuje, a pomiędzy chłopami jest wzburzenie umysłów, które przestrasza tamecznych dziedziców. Łączą z temi wypadkami fakt nie ulegający zaprzeczeniu, że od czasu śmierci palatyna utworzyła się przeciw rządowi wyraźna opozycya, która żąda, ażeby godność palatyna oddaną została Węgrowi, nie zaś księciu z rodu cesarskiego. — We Wieliczce odbyło się nabożeństwo za zamordowanych w Galicyi w przeszłym roku, jakoteż wywinęło się śledztwo z tego powodu, iż w sprawozdaniach rządowych o Boguszach i tym podobnie zamordowanych jest powiedziano, że »pomarli.« Trudno być teraz dziedzicem w Galicyi. Muszą oni z polecenia rządowego, ściągać od chłopów podatki, a jeżeli ci nie zapłacą, odpowiadają za nich rządowi własnym majątkiem. Dla odbierania od nich pościąganych podatków znajdują się cesarscy urzędnicy po wsiach. Z tych wielu zostało przeszłego roku zamordowanych, ich kassy pozabierane przez chłopów. Teraz mają dziedzice powracać rządowi te pozabierane podatki. Nadto oprócz łupienia, podpalają gumna dworskie chłopi, anarchia się szerzy, upadek gospodarstw w Galicyi widoczny.

Włochy.

Rzym, dn. 25. Marca. — Wczoraj po południu ustawiano ogromny posąg apostoła Pawła. Jest on dziełem rzezbiarza Tadolini, a miejsce dla niego obrano obok wielkich wschodów przed kościołem św. Piotra. Papież siedział pod jednem ze sklepień kościoła, aby się przyglądać wielkiéj robocie. Znaki pociągania dawano ludziom pracującym przez bęben. Lubo zachowywana najtroskliwiéj ostróżność pod wszelkim względem, przecież ogromny posąg nie został wzniesiony do należytéj wysokości i stąd na płaszczyznie postumentu uszkodzono nieco krawędzie. Drugi posąg św. Piotra zapewne jutro zostanie postawionym; jest on dziełem rzeźbiarza Fabrisa. Lubo ten drugi posąg nie wytrzyma krytyki, jednakże obadwa razem niezmiernie przyozdobią przodek kościoła św. Piotra. Papieża przy okazaniu się powitano ogromnemi okrzykami. Oczywiście więc przeminęło już nieprzyjemne wrażenie, sprawione przez edikt tyczący się cenzury, a pewnie bardziéj dla tego, że wiadomo powszechnie, iż sam papież z tego ediktu niezadowolony, bo wszystko inaczéj było w projekcie skreślonym przez kardynała Gizzi, lecz pod lękliwą ręką kongregacyi pisma, nie pod jednym względem zostały wsadzone ciaśniejsze granice. W celu objaśnienia publiczności względem całéj sprawy, napisał professor Orioli rozprawkę w formie listu do markiza Azeglio, w któréj broni edyktu przytłaczaniem powodów, dla jakich nie mógł być inaczéj ułożonym.

Rzym, dn. 26. Marca. — Żadna sprawa kryminalna za teraźniejszego papieża nieobudzała tyle ciekawości, jak wytoczona przeciw kapitanowi pułku pieszego liniowego hrabiemu Mariano Alberti. Stanowi ona spór prawny pomiędzy nim, a całą publicznością Włoch i dalszych krajów. Kapitan Mariano ogłosił, że wynalazł wiele pism własnoręcznych Torquata Tassa, a w szczególności jego listy zawierające wiele ciekawych rzeczy. Tysiące Włochów ze zwykłym sobie zapałem w takich rzeczach wzywało kapitana Mariano, aby te pisma wydrukował. Uczynił to w litografii, z zupełnem podobieństwem do oryginału i wkrótce został bogatym człowiekiem. Nie długo atoli literaci i archeologowie, którzy się udali do prób chemicznych z papierem i atramentem wykryli dowcipne i uczone fałszerstwo. Alberti poszedł pod sąd i odniósł wyrok karny z powodu oszustwa. Protestował on przeciw temu, wniósł do papieża o restitucyą sprawy, uzyskał pozwolenie napisania sobie obrony i teraz dla dopilnowania jéj druku został wypuszczony z więzienia. Ciekawość natężono jeszcze bardziéj, bo literaci, archeologowie, chemicy Włoch i Francyi byliby szkaradnie zawstydzonymi, gdyby Mariano udowodnił prawdziwość rękopismów.

Zaprowadzana reforma postępowania sądowego znajduje po legacyach tyle trudności, że papież musiał wyznaczyć nową kommissyą do jéj rozebrania.

Turcya.

Konstatynopol 10. Marca. Kwestya turecko-grecka dotąd jeszcze nie jest załatwioną; gabinet ateński nie przesłał żadnéj odpowiedzi urzędowéj na ostatnie wezwanie Porty. Połowa terminu oznaczonego już upłynęła.

Dotąd jeszcze nie mianowano na miejsce Hafiz baszy, jako głównego intendenta policyi; zdaje się że posadę tę otrzyma basza Tripolis lub Halil basza, były gubernator Adrjanopolu. Od pewnego czasu kradzieże i występki wszelkiego rodzaju mniéj są częstemi na przedmieściu Pera. Zdaje się że poseł angielski zażądał od swego rządu pozwolenia, by mógł surowo wystąpić przeciw zbrodniarzom do jego narodu należącym, i że to pozwolenie zostało mu udzielonem; podobno nawet wolno mu skazywać na wywiezienie ludzi, którychby uważał za niebezpiecznych dla spokojności stolicy. Zbrodniarze dowiedzieli się o tém i wynieśli się z Konstantynopola, ażeby gdzieindziéj zająć się swym niegodziwym przemysłem.

Gubernator Adryanopolu, Tahir basza, na własne żądanie otrzymał dymisyę; jego posadę oddano Rustan baszy, byłemu wielkiemu dowódcy armii anatolskiéj.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Sprawy Mexykańskie.

(Dokończenie.)

Pośród tych wszystkich poruszeń bez celu i końca, nowe stronnictwo rozkrzewiać się zdaje w Mexyku, a tym razem przynajmniéj będzie to stronnictwo prawdziwie polityczne, nie jak zwykle zgromadzenie spekulantów probujących zamachu na zrabowanie komór celnych. Stronnictwo to nabrało już siły, bo za wypadek usiłowań naznacza sobie urzeczywistnienie idei samodzielnéj, krajowéj, przywrócenie monarchii w stronach tak długo rządzonych przez monarchiczną Hiszpanię. Upadek Iturbida w 1824., odstręczył zbyt pochopnych wielbicieli purpury; z większą rozwagą i dojrzałością, wrócono dziś do téj myśli, która wówczas poronioną została: cierpliwie ją rozwijają i dość śmiało znoszą nowe ciosy. Jenerał Paredes doszedł do prezydentury, z kąd go strącił Santa-Anna, tylko w celu pracowania nad rychłém wprowadzeniem zasady monarchicznéj; lecz zbyt otwarcie objawił to w manifeście i potém w obliczu kongresu musiał wiele z swych widoków cofnąć. Tym sposobem monarchiści wystawieni zostali bez osłony na ciosy federalistów, którzy ich wcale nie oszczędzali, i sam nawet Paredes upadł, jak wiadomo. Tiempo, organ téj opinii, przestał wychodzić, a wszyscy jéj zwolennicy musieli rozważne chować milczenie w obec zwycięzkiéj reakcyi. Nadto, gabinet Waschigtoński czynnie nastawał na te dążenia tak przeciwne instytucjom, któreby chciał rozszerzyć po całéj Ameryce; utrzymywał w samym Mexyku mnóstwo wysłańców, i nie krył się z tém bynajmniéj, że się wielce przyczynił do upadku Paredesa, karząc go za monarchiczne popędy. Groźniejsze to wmieszanie się dla monarchistów niżeli opór wewnętrzny federalistów radykalnych.

Znajdujemy tam jednak rzeczywiste widoki przyszłości; wszyscy umiarkowani centraliści łączą się w duchu z myślą zarządu równie silnego, ale mniéj wyciągnionego niżeli dyktatura prezydenta takiego jak Santa-Anna. Nieszczęściem, brak ducha, obawa, bezwładność, wyżéj wskazane, paraliżują ich dobre chęci. Kilku tylko ośmieliło się wystąpić, a pomiędzy nimi godzien wspomnienia p. Guttierez, dawny minister spraw zagranicznych, który już przed kilku laty projektował głośno przemianę rzeczypospolitéj w monarchję, jako jedyną drogę ocalenia Mexykowi pozostałą. Nieliczni owi obywatele, życzyliby sobie szczególniéj, żeby Europa przyszła im w pomoc, i aby konferencya mocarstw ocaliła Mexykanów, jak niedawno Hellenów, nadaniem królewskiego szczepu. Obecny jednak stan Europy mniéj jak kiedykolwiek sposobny jest do kombinacyi tego rodzaju, lecz niepodobna nie postrzec przyczyn bardzo bezpośredniego interesu, któremi monarchiści mexykańscy usiłują zwrócić na siebie europejską uwagę. Amerykanie, mówią oni, dostaną się wnet w środek okręgów kopalnianych, Europa pozbawioną zostanie od razu 20 milionów piastrów (100 milionów franków) które Mexyk wlewa corocznie na targowiska; niechaj obliczy następstwa ztąd wynikłe! Amerykanie zawsze z gotowizny ogołoceni, zatrzymują chciwie do wewnętrznych swoich przedsiębierstw tę masse kruszczową, która do téj pory odżywiała kapitały europejskie i przyczyniła się wszędzie do zniżenia kursu pieniędzy. Gdzież ten brak uczuć się nie da? Sądzimy że z tego stanowiska nie badano jeszcze kwestyi amerykańskiéj.

Taki zresztą nieład panuje we wszystkich gałęziach rzeczypospolitéj mexykańskiéj, że przypuszczać zdaje się niepodobna, aby nie rozsy ała się w proch, jeżeli zkąd niespodzianéj pomocy nie otrzyma. Jenerałowie zostawiają żołnierzy swoich w ogniu, a sami się kryją pod sklepienia kościoła, jak Ampudia i Requena w Monterey; żołnierze wlokący za sobą żony, kochanki i dzieci, za całą broń często tylko pikę mający, rozsypują się, z oficerami na czele, za pierwszym odgłosem wystrzałów, jak w bitwie nad Rio-Grando; kilka nędznych dział polowych, źle urządzonych i źle obsłużonych, oto wszystkie zasoby wojenne, z których Santa Anna miał coś zrobić w szańcach San Luis Potosi. W Mexyku zuajduje się pięć czy sześć armat drobnego kalibru, zostawione do strzelania salw przy uroczystościach. Milieya, narodową zwana, dzieli się na dwie bandy: leperos, prawdziwe lazzarony co sprzedali broń swoją i zrabowali koszary, w których ich pomieszczono: bataliony dostarczone przez handel i administracyę, którzy, szczęśliwi że rozbroić potrafili pieniędzmi niebezpiecznych swoich towarzyszy, strzegą miast przeciwko tym rozbójnikom krajowym, nie wiedząc jak je obronić przeciw nieprzyjacielowi. Rząd dla zebrania pieniędzy, nakłada przymusowe pożyczki na bogatych właścicieli, albo traktuje z obbemi kapitalistami, dając hypotekę na dobrach duchowieństwa, które do żywego tknięte, radeby uznało albo dyktaturę Santa Anny albo panowanie Amerykanów, byle uniknąć nieohybnego zniszczenia. Wszędzie tylko z dnia na dzień żyją. Prezydent Salas, którego nowy kongres Santa Anną zastąpił, był słabego charakteru i dozwalał ministrom frymarczyć rzeczą publiczną z bezwstydem oburzającym nawet w Mexyku. Santa Anna zaś najlepiéj uczyni jeżeli frymarkę prowadzić będzie na własny rachunek.

Do téj pory jednak wstrzymują go dzielne obroty stronnictwa federalistów. Federaliści to przywołali go z nienawiści do monarchicznych zamysłów Paredesa, jak przed półtora rokiem i jego samego wydalili z powodu samowolności. Tylokrotnie zwiedzeni przez chytrego Santa Annę, mają się teraz na baczności. Santa Anna, z obozu pod San Luis Potosi, wydał dekret naznaczający go z góry głową i naczelnikiem rzeczypospolitéj. Federaliści mianowali go przeto prezydentem: lecz zmuszony stać na czele wojska przez sam interes popularności własnéj, widział się w konieczności przyjąć kolegę, który w istocie jest tylko zazdrosnym dogladaczem; mianowano wice-prezydentem doktora Gomez Farias, naczelnika exaltowanych, który już zajmował to samo stanowisko względem Santa Anny. Gabinet, jednego tylko ministra wyjąwszy, ułożony jest w duchu radykalnym, a Santa Anna, pomimo rozkazującego dekretu swojego z San Luiz, musi, jako dowódzca wojska, słuchać mniéj więcéj rozkarów wydawanych przez skrytych nieprzyjaciół swoich, znajdujących się w ognisku rządu, jako najwyżsi naczelnicy władzy wykonawczéj. To gwałtowne i fałszywe zarazem stanowisko nie może ani trwać ani rozwiązać się bez nowych wstrząśnień. Santa Anna obiecuje tajemnie swoim oficerom, że ich niebawem poprowadzi do Mexyku, aby zwalić całą budowę powagi cywilnéj i samowolności federalistów. Federaliści zaś wszystko podniecają do wojny dla oddalenia Santa Anny, aby zgubić jeżeli się da w jakiem starciu, wojskową jego sławę już i tak ogromnie nadwerężoną. Używają prócz tego władzy jak ludzie stracenia jéj bliscy, a ludność Mexyku przechodzi przez najsroższą niepewność, nigdzie nie widząc rękojmi ani dla osób ani dla własności. Kilku odważnych ludzi jeszcze pozostałych w Mexyku, nie cofają się dla ocalenia kraju przed ostatecznemi środkami, i śmiało wzywają pomocy Europy. (Gaz. warsz.)

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 11. Kwietnia 1847. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 2. do 8. Kwietnia. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Dydyński.	— —	1	1	7	1	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Mans. Amman.	— —	1	3	6	2	—
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	3	3	1	2	—
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	2	3	2	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	Uroczystość pierwszéj komunii.	Kapel. Fromholz.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Pr. Tomaszewski.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siόstr miłosierdzia . .	Kler. Menzel.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	1	4	2	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr Siedler.	— —	1	—	2	—	2
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	— —	1	1	2	—	2
		Ogółem . . .	13	11	25	9	4